



Jerzmanowice, 19 VII 2024 r.

Dr hab. Marek Ferenc, prof. UJ
Zakład Historii Nowożytnej
Instytut Historii UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Łukasza Godlewskiego, pt. *Sejm warszawski 1563/1564 roku. Kontynuacja reform, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Dubas-Urwanowicz*

Temat i cele pracy

Sejmy egzekucyjne zawsze budziły duże zainteresowanie historyków, choć paradoksalnie zdecydowana większość z nich nie doczekała się osobnych monografii, mimo wydania wielu diariuszy sejmowych z tego okresu. Łukasz Godlewski w swojej pracy doktorskiej podjął się opracowania genezy, przebiegu i skutków sejmu koronnego warszawskiego z 1563/1564 roku, będącego jednym z najważniejszych zgromadzeń parlamentarnych okresu egzekucji. Koncepcja rozprawy i założone cele badawcze, choć enigmatycznie sformułowane, są słuszne i poniekąd oczywiste, wpisują się bowiem w metody i sposób pisanie monografii sejmowych obecne w polskiej historiografii od wielu lat. Autor w tym zakresie nie proponuje niczego nowego, poza trzymaniem się sprawdzonych i uznanych wzorców. Jak zawsze w takich wypadkach kluczowe jest odpowiednie i sumienne zrealizowanie deklarowanych założeń.

Konstrukcja rozprawy

Istotne zastrzeżenia budzi niestety konstrukcja dysertacji. Pomijam wątpliwości dotyczące szczegółowego układu poszczególnych części, bo to uważam za mniej rażące i drugorzędne. Już we wstępie brak szeregu elementów, które moim zdaniem powinny tam się znaleźć, np. ustosunkowania się do funkcjonujących w obiegu naukowym innych monografii sejmowych (choćby J. Pirożyńskiego, *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, którego w doktoracie nie wykorzystano lub wskazanego w bibliografii opracowania W. Polaka, *O dobro wspólne i egzekucję praw. Sejm 1565 r. w Piotrkowie*, Toruń 2004).

W rozprawie są całe obszernie części lub podrozdziały wcale lub bardzo luźno związane z sejmem warszawskim 1563/1564 r. Mające znikome bądź żadne znaczenie dla wyjaśnienia jego przebiegu i roli. Trudno powiedzieć po co znalazły się w doktoracie. M.in. nie wiem dlaczego w podrozdziale zatytułowanym: *Postulaty o usprawnienie władzy sądowniczej* na s. 170-175 znalazł się syntetyczny i bardzo pobieżny opis sądownictwa koronnego. Doktorat jest tekstem naukowym a nie popularnym przeznaczonym dla czytelników, którym należy przybliżyć podstawowe wiadomości. Na dodatek z błędami, wynikającymi jak można przypuszczać nie tylko z niewiedzy autora, ale z koniecznych uproszczeń. Np. na s. 171 widnieje zdanie odnoszące się do sądów ziemskich i niedwuznacznie sugerujące jakoby: „Na szczycie tego sądownictwa stali wojewodowie i kasztelanowie, którzy automatycznie otrzymując urząd byli nominowani do senatu”. Dalej można przeczytać, że: „Kasztelan w swoim zakresie miał m.in. obowiązek ścigania przestępstw, osądzania winnych oraz ściągania danin”, co ma się nijak do zadań wykonywanych w XVI w. przez osoby piastujące ten urząd. Na s. 172 zamieszczono jedno zdanie o sądach mieszczańskich, stwierdzające ich podległość patrymonialnej władzy właściciela, zapominając zupełnie o miastach królewskich, posiadających przywileje wynikające z prawa magdeburskiego i podobnego. Zasadność pytania o sens prezentacji sądownictwa staropolskiego nabiera szczególnego znaczenia w zestawieniu

z konstatacją zawartą przez Łukasza Godlewskiego na s. 177: „Sejm warszawski 1563/1564 roku nie dokonał żadnej zmiany w sądownictwie koronnym. Nie uchwalono żadnej konstytucji, która wytyczałaby kształt przyszłej reformy lub obligowała instytucję sejmu do jej przeprowadzenia”. Przywołana tutaj część pracy została w większości oparta na bardzo dobrym ale jednak popularnonaukowym tekście Anny Sucheni-Grabowskiej, *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku. Wokół egzekucji praw* (Kraków 1988), bardzo chętnie i często przywoływanym w recenzowanym doktoracie. Fragment dotyczący sądów duchownych w dużej mierze wykorzystuje, niekiedy dosłownie, to co Łukasz Godlewski napisał już wcześniej w artykule pt. *Spory szlachty o dziesięciny i jurysdykcję duchownych na sejmach egzekucyjnych 1562-1565*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 11/2013 (zresztą też bardzo obficie korzystając ze wskazanej wyżej książki A. Sucheni-Grabowskiej).

Jeszcze większe zastrzeżenia budzi podrozdział: *Geneza i kształt unii polsko-litewskich do 1562 r.*, będący uproszczonym streszczeniem dziejów unii Polski i Litwy od XIV w. W zdecydowanej większości brak bezpośrednich związków zawartych w nim informacji z zasadniczym tematem rozprawy (jest tam nawet na s. 205-206 przedstawiona, na szczęście krótko, sprawa inkorporacji Mazowsza w latach 1526-1529). Ten długi (s. 196-216) wywód jest przy tym w bardzo wielu miejscach tożsamy z artykułem Łukasza Godlewskiego *Ewolucja poglądów Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka w kwestii kształtu unii polsko-litewskiej*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 14/2016, a autor nigdzie o tym wprost nie informuje. Natomiast łatwo znaleźć w obu tekstach, tj. doktoracie i artykule, identyczne zdania i całe akapity, bez podania chociażby w przypisie skąd pochodzą.

Np. w doktoracie na początku podrozdziału na s. 196 widnieje passus literalnie odpowiadający zawartemu we wskazanym artykule na s. 11 (przycyżam pełne brzmienie dla wyraźnego pokazania skali problemu i podobieństw): „Początek historii stosunków polsko-litewskich sięga XIII w., gdy zjednoczone przez Mendoga państwo, zagarnawszy część terenów ruskich, wdało się w pierwsze zatargi sąsiedzkie z książętami polskimi. Wraz z upływem czasu jednak obie strony znacząco się do siebie zbliżały. Wspólne zagrożenie ze strony zakonu krzyżackiego, „zbieranie ziem ruskich” przez Moskwę oraz względy ekonomiczne spowodowały, że epoka wzajemnych walk i najazdów, choć nie kiedy przerywana wspólnym sojuszem, zakończyła się 14 sierpnia 1385 r., gdy w Krewie zawarto pierwszą polsko-litewską unię”.

Podobnie jest na s. 197 i 13 (pierwsze podają strony doktoratu, a drugie artykułu): „Jej zapisy wprowadzały na stałe instytucję wielkiego księcia w państwie litewskim, gdyż – jak czytamy w akcie ...*po ześciu przerzeczonego pana Witowda wielkiego księcia litewskiego nigdy nie będziemy obierać ani brać na WKL. i za pana, jedno którego przerzeczonego pan Władysław król albo jego potomkowie i pralaci, panowie, szlachta i przełożeni Królestwa Polskiego będą rozumieli obrać i postanowić...* Ustawiał tym samym zapis o inkorporacji WKL do Korony, które nie tylko za życia Witolda (jak w przypadku unii wileńsko-radomskiej), ale również po jego śmierci miało istnieć jako podmiot polityczny podległy Koronie. Co prawda nie przewidziano możliwości uczestnictwa bojarstwa litewskiego w wyborze wielkiego księcia, ale ważniejszy z punktu widzenia Litwinów był zapewne fakt, że zachowali autonomię dla swojego państwa. Strona litewska w przypadku bezpotomnej śmierci króla polskiego otrzymywała również prawo udziału w elekcji. [Tutaj wstawiono jedno inne zdanie - MF] Wyjaśnienia wymaga przy tym także zapis unijny, że ...*ziemie litewskie [...] zgodnie z wolą, zezwoleniem i zgodą baronów, panów, bojarów ponownie wcielamy, do wnętrzości kładziemy, przywłaszczamy, złączamy, przylączamy, sprzymierzamy i na wieki jednoczymy ze wspomnianym Królestwem Polskim...* Użycie tak dużej ilości synonimów słowa „inkorporacja” w zapisach unii świadczyło jedynie o podległości Litwy wobec Korony i nierozzerwalności tej więzi. Dlaczego? Po pierwsze, zapis ten znajdował się w preambule. Po drugie, nie określono,

kiedy i na jakich zasadach miałyby nastąpić ewentualna inkorporacja. Po trzecie i najważniejsze – istniał przytoczony już zapis ustanowienia na stałe instytucji wielkiego księcia”.

Na s. 199 i 13-14: „Stało się to jednak bez porozumienia ze szlachtą polską. W praktyce oznaczało to zerwanie unii, a nieutrzymywanie ze sobą przez cztery lata kontaktów między obu państwami potwierdzało ten fakt. Ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło z chwilą śmierci Władysława Warneńczyka. Panowie polscy na zjeździe w Sieradzu wybrali na króla Kazimierza Jagiellończyka i zaproponowali mu koronę, licząc, że ją przyjmie i przyłączy państwo litewskie do Korony na zasadach unii z Horodła. Celem Kazimierza Jagiellończyka była jednak koronacja na króla Polski przy jednoczesnym zachowaniu dziedzicznej władzy wielkksiążęcej na Litwie oraz wzmocnienie swojej pozycji wobec możnowładców polskich, a także zachowanie niezależnego od Polski statusu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dlatego też Kazimierz Jagiellończyk nie potwierdził zapisów unii z 1413 r. (czego usilnie domagali się od niego Koroniarze), a ponadto – jako król elekt w Koronie – 17 września 1446 r. wystawił w Brześciu Litewskim dokument, w którym nie było już mowy o podrzędnym statusie Litwy wobec Korony. Polska i WKL stanowić miały odtąd dwa równorzędne organizmy państwowe, nad którymi miał stać jeden król, a szlachta polska i litewska miały być sobie równe i zachować swoje prawa. Jednocześnie monarcha 2 maja 1447 r. jeszcze bardziej zaakcentował samodzielność WKL, wydając w Wilnie przywilej gwarantujący nienaruszalność terytorium Litwy, jak bowiem w nim czytamy: *...państwa, czyli ziem naszych Wielkiego Księstwa nie uszczuplimy, lecz jako było w swoich granicach za przodków naszych, a w szczególności jak je dzierżył Aleksander-Witold nasz stryj, tak i my będziemy je trzymali, dzierżyli i ochraniali w całości i nienaruszone, a nawet za Bożą pomocą będziemy się starali je rozszerzyć...* W tym samym dokumencie zapewnił wyłączne obsadzanie przez Litwinów wszystkich urzędów w Wielkim Księstwie oraz zastrzegł sobie prawo do swobodnego powrotu na Litwę w razie potrzeby”¹.

Na s. 200-201: „W dniach 23–30 sierpnia 1447 r. na sejmie w Piotrkowie strona polska próbowała podważyć przywileje wydane dla Litwy i zobligować nowego króla do zatwierdzenia unii z 1413 r. oraz przywilejów wydanych przez poprzednich królów. Monarcha jednak odmówił, zasłaniając się obietnicą złożoną Litwie. W celu uregulowania wzajemnych stosunków między Koroną i WKL król Kazimierz zwołał wspólny sejm dwóch państw na 25 maja 1448 r. do Lublina. Jak podaje Jan Długosz, Koroniarze postulowali, *...aby królestwo wraz z Wielkim Księstwem Litewskim, w myśl dawnych ich władców, Władysława króla polskiego i Witolda, jednemu królowi i panu podległo, i aby oba te państwa zwały się wspólnie Królestwem Polskim...* Stanowisko Polaków zmierzało w gruncie rzeczy do zawarcia unii realnej. Koncepcji Koroniarzy w żaden sposób nie można było pogodzić z poczuciem odrębności litewskiej i wielowiekową tradycją państwowości WKL. W konsekwencji do żadnego porozumienia nie doszło. Przez cały okres panowania Kazimierza Jagiellończyka nie doszło do zmian w tej materii. Jak słusznie zauważył Juliusz Bardach *...przez blisko pół wieku utrzymywał się stan bezumownej unii personalnej...*”.

Na s. 201 i 12: „Pojawia się jednak problem ciągłości unii. Od objęcia władzy przez Kazimierza Jagiellończyka nie powstał żaden prawny dokument, który regulowałby następstwo na tronie w Koronie przez jego potomków. O ile oczywiste było, że w WKL z racji dziedziczności, a ściślej ujmując, desygnacji, władza powinna przejść na jednego z jego synów, to nie było żadnej pewności, że Koroniarze podniosą go do godności króla polskiego. Wydaje się, że Kazimierz Jagiellończyk zbytnio nawet nie zabiegał o takie rozwiązanie. Zdawał sobie sprawę, że Koronę i WKL dużo łączyło, ale jednocześnie zbyt wiele dzieliło pod koniec XV w., by mogły spoić się w jedno nierozzerwalne państwo. Skupił się więc na polityce dynastycznej, zapewniając swoim synom panowanie w poszczególnych państwach. Najlepiej

¹ Na końcu tego fragmentu, po 3 innych przypisach, Ł. Godlewski zamieścił w przyp. 667 informację odsyłającą do artykułu ale do s. 14-15.

świadczy o tym niepisany testament króla Kazimierza, w myśl którego po jego śmierci w 1492 r. władzę w Krakowie obejmie Jan Olbracht, a w Wilnie – Aleksander Jagiellończyk”.

Na s. 202 i 16-17: „Ostatecznie 27 sierpnia 1492 r. Jan Olbracht został jednogłośnie wybrany królem Polski. 23 września tegoż roku odbyła się w Krakowie koronacja nowego monarchy, którą przeprowadził arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, Zbigniew Oleśnicki. Niewątpliwie decyzja Aleksandra Jagiellończyka o rezygnacji z pretendowania do tronu polskiego na rzecz wspierania Jana Olbrachta miała daleko idące skutki w dalszych relacjach Korony i państwa litewskiego. Z jednej strony, obu podmiotów politycznych nie wiązała żadna unia ani nawet nie pozostawały one w prawnej zależności od siebie. Z drugiej jednak – Jan Olbracht żywił daleko idący dług wdzięczności dla swojego brata za wsparcie go podczas elekcji, a Aleksander liczył na jego pomoc w walce z Moskwą. Dlatego też obaj władcy od koronacji pozostawali w bardzo dobrych relacjach. Z pierwszych dwóch lat ich panowania nie odnajdujemy jednak żadnych materiałów, które pozwalałyby na wysnucie wniosków, że skłaniali się oni do odnowienia unii. W ich mniemaniu Korona i Litwa miały pozostać państwami samodzielnymi i niepodległymi, w których władzę przejmą ich synowie, potomkowie Aleksandra w Wilnie, a Jana Olbrachta w Krakowie”.

Na s. 203 i 22: „Zapisy o wzajemnym wyborze władców były bardzo niejasne, nie sprecyzowano, czym ma być ta swoista ...rada i wiadomość... Z całą pewnością trudno doszukiwać się tutaj późniejszej formy elekcji *viritim*. Udział drugiej strony w wyborze panującego miał się opierać raczej na zasadzie opiniodawczej i doradczej, bez bezpośredniego oddawania głosów na elektów. Co ważniejsze, nie znajdujemy żadnego zapisu, który zobowiązywałby stany koronne i litewskie do obioru jednego i wspólnego panującego. Artykuły z 1499 r. całkowicie pomijały również poważny dla Jagiellonów aspekt, a mianowicie ich prawo dziedziczenia tronu litewskiego. Była to kwestia istotna nie tylko dla dynastii. Koroniarze [w artykule: Polacy – MF] zdawali sobie sprawę, że jeżeli będą chcieli zacieśnić unię w przyszłości, to ich uprawnienie do wyboru własnego władcy będzie tylko iluzoryczne przy dziedzicznym tronie na Litwie. Zapis ten powstał więc prawdopodobnie z inicjatywy strony polskiej. Z drugiej jednak strony panowie litewscy nie chcieli pozbawiać się możliwości nacisku na Polaków, a Jagiellonowie nie mieli zamiaru [w doktoracie: nie mogli – MF] zrezygnować bez gwarancji dynastycznych w Polsce ze swojego prawa”.

Nie przytaczam tutaj jednobrzmiących pojedynczych i podwójnych zdań. Z żalem należy stwierdzić, że takie praktyki pozwalają na zarzucenie Łukaszowi Godlewskiemu autoplagiatu. W Polsce nie stanowi on naruszenia prawa autorskiego, ale powszechnie jest uważany za nieetyczny.

W mojej ocenie na konstrukcję i strukturę pracy źle wpływa również zamieszczenie w niej długiego podrozdziału *Spory o unię między sejmem warszawskim 1563/1564 a sejmem lubelskim 1569 roku*. Obejmuje on s. 227-236, a niewiele w nim informacji o skutkach i znaczeniu sejmu będącego tematem rozprawy dla przyszłej unii. Razi to tym bardziej, że autor nie zajmuje się w ogóle losami egzekucji praw i dóbr po zakończeniu obrad sejmowych 1563/1564, a był to przecież drugi wiodący problem obrad. Opis drogi do unii lubelskiej miałby sens, gdyby odnosił się do roli warszawskiego sejmu w jej zawarciu, a w doktoracie jedynie w minimalnym stopniu poruszono m.in. tak kluczową dla związku Polski z Wielkim Księstwem Litewskim sprawę jak wydanie recesu sejmowego w 1564 r. (zaledwie wzmianka w akapicie na s. 226). Abstrahując od sensu streszczania wydarzeń prowadzących do unii 1569 r. zrobiono to wybiórczo pomijając szereg ważnych faktów, np. tzw. wyprawę radoszkowicką 1567-1568 r. i związane z nią przyjęcie polskiego poselstwa w Mołodecznie oraz zjazd w Lebedziowie, podczas których Litwini wyrazili zgodę na negocjacje z Polakami o unii na wspólnym sejmie.

W strukturze doktoratu zupełnie nie uwzględniono pomniejszych spraw omawianych na sejmie warszawskim 1563/1564 r., a przecież takowe były i wypadało im poświęcić jakąś osobną część narracji.

Źródła i literatura

Wykorzystane w pracy źródła i sposób ich prezentacji wymagają osobnego komentarza. Łukasz Godlewski deklaruje (s. 7-8), że podstawą źródłową jego doktoratu był diariusz sejmu warszawskiego 1563/1564 r. opublikowany w znanym wydawnictwie Adama Tytusa Działyńskiego *Zrzodlopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego*, t. II, (Poznań 1856), uzupełniony o inne diariusze zachowane w rękopisach. Doktorant nie zna, a przynajmniej nie odwołuje się wprost, ani nie przytacza w dołączonej do pracy bibliografii edycji Ireny Kaniewskiej *Sprawa posłów ruskich (Uzupełnienie do diariusza sejmu warszawskiego 1563/1564 r.)*, „Studia Historyczne”, R. 28, 1985, z. 3, s. 437-473. Zawiera onaienne zapiski wydarzeń na sejmie skupiające się głównie na działalności posłów z województwa ruskiego i podolskiego, odgrywających niezwykle ważną rolę podczas obrad. Jest to nieocenione, jak głosi tytuł wydawnictwa uzupełnienie, diariusza wydrukowanego przez A. T. Działyńskiego. Dziwi nieznamość tego tekstu, ponieważ w doktoracie wskazano szereg opracowań odwołujących się do publikacji I. Kaniewskiej, np. T. Szulca, *Z badań nad egzekucją praw* (Łódź 2000) lub pod jej redakcją *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600* (Warszawa 2013). Gdyby Łukasz Godlewski zapoznał się z edycją *Sprawy posłów ruskich* ułatwiłby sobie zadanie, a przede wszystkim uniknął wielu błędów i przeinaczeń widocznych w jego rozprawie. Do przywoływanych na s. 7-8 tekstów zawierających relacje o sejmie i aktywności posłów województw ruskiego i podolskiego mógłby dodać jeszcze jedną kopię przechowywaną wg I. Kaniewskiej w Bibliotece Gdańskiej PAN pod sygnaturą 3105². Wiedziałby, że rękopis z Biblioteki Kórnickiej nr 241 nie jest: „najprawdopodobniej ówczesną kopią” (s. 8), ale wykonaną w XVIII w. Dowiedziałby się, że autorstwo diariusza znajdującego się w Bibliotece Narodowej, Biblioteka Załuskich, nr 3081 III jest związane z osobą Walentego Orzechowskiego, wybitnego parlamentarzysty i jednej z czołowych postaci interesującego go sejmu³. Mógłby się wówczas odnieść do koncepcji przypisującej Orzechowskiemu lub jego otoczeniu powstanie *Sprawy posłów ruskich*. O pierwszoplanowej roli Walentego Orzechowskiego wśród posłów z województw ruskiego i podolskiego jest jedynie wzmianka w zakończeniu doktoratu na s. 239.

Mimo ewidentnej nieznamość edycji I. Kaniewskiej Łukasz Godlewski powołuje się na ten tekst w tabeli 7, podając informacje o aktywności niektórych posłów na sejmie warszawskim. Tak jest na s. 100 – gdzie w odniesieniu do Stanisława Czarnockiego (Czarneckiego) i Hieronima Domaniewskiego (Domaniewskiego) jako podstawę swoich ustaleń przedstawił (zapisując w nawiasach): *Sprawa posłów ruskich*, s. 442; na s. 102 – przy Walentym Orzechowskim: *Sprawa posłów ruskich*, s. 441, 445-448 oraz Grzegorz Makowieckim: *Sprawa posłów ruskich*, s. 442, 459-460; na s. 103 – przy Janie Sienieńskim (Siemieńskim) z Pomorzana: *Sprawa posłów ruskich*, s. 441, 443, 460, 469, 472; na s. 104 – przy Mikołaju Trzebińskim: *Sprawa posłów ruskich*, s. 461, 465, 467, 469, Andrzeju Wapowskim: *Sprawa posłów ruskich*, s. 468, 472 oraz Marcinie Wilczku: *Sprawa posłów ruskich*, s. 461, 467-468, 471. Zastanawiające jest, że opisuje ich sejmowe poczynania niezwykle podobnie do informacji zawartych w przytoczonej wyżej książce pt. *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*, gdzie oparto je właśnie na wydawnictwie I. Kaniewskiej, *Sprawa posłów ruskich*. Łukasz Godlewski podaje dokładnie te same strony tej edycji, a nawet pomija identyczne, których w rzeczonyj książce nie odnotowano. Przykładem może być Walenty Orzechowski, gdzie tak w *Posłach ziemskich koronnych 1493-1600* jak i doktoracie, opuszczono jego aktywności zapisaną w *Sprawie posłów ruskich* na s. 444-445, 449-450, 452-462, 464-470, 472-473. Podobnie jest w przypadku Jana Sienieńskiego występującego w *Sprawie posłów ruskich* także na s. 444, 470; Mikołaja Trzebińskiego na s. 471-472 oraz

² Zob. I. Kaniewska, *Sprawa posłów ruskich*, s. 440.

³ Tamże, s. 439.

Andrzeja Wapowskiego na s. 467⁴. Taka zbieżność tekstu Łukasza Godlewskiego z zamieszczonym w innej drukowanej publikacji rodzi podejrzenie, graniczące z pewnością, że cytuje on wiadomości bez czytania oryginalnego źródła, czyli z tzw. drugiej ręki, opierając się na zawartości *Posłów ziemskich koronnych 1493-1600*, ale bez podania tego faktu.

Na s. 7 doktorant napisał: „Względem opublikowanego diariusza [wydanie A. T. Działyńskiego – MF] nowych informacji dostarczył mi rękopis diariusza z dawnej Biblioteki Załuskich i zgodny z jego przekazem diariusz z Biblioteki Jagiellońskiej”. W pierwszym wypadku chodzi o rękopis z Biblioteki Narodowej w Warszawie nr 3081 III, a w drugim przechowywany w Krakowie nr 6251 IV. Warszawski był podstawą wskazywanej już wyżej wielokrotnie edycji I. Kaniewskiej, *Sprawa posłów ruskich* (po raz kolejny rodzi się pytanie dlaczego Ł. Godlewski do tej publikacji nie sięgnął), natomiast krakowski figurujący w Bibliotece Jagiellońskiej pt. *Odpisy diariuszów sejmowych z kopi rękopisów zebranych w archiwum Karwickich w Mizoczku na Wołyniu, sporządzone dla Eligiusza Korwin Piotrowskiego*, jest jak się można łatwo zorientować pochodzącym z XIX w. odpisem z kopii (zapewne tej będącej obecnie własnością Biblioteki Narodowej nr 3081 III)⁵. Jest on dostępny w Internecie (<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/534154/edition/508717/content>, 16 VII 2024). Dobrze, że Łukasz Godlewski zwrócił uwagę na ten rękopis, ale jako wtórny niewiele mógł on wnieść nowych wiadomości. Zresztą w doktoracie nie został zupełnie wykorzystany, nie ma do niego odwołań nawet w dość enigmatycznym opisie działalności posłów ruskich na s. 143-145, 160-161. Zdziwienie natomiast budzi informacja dotycząca stron na jakich zdaniem Łukasza Godlewskiego w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr 6251 IV zamieszczony został diariusz sejmu warszawskiego 1563/1564. W doktoracie wskazano s. 15-50, podczas gdy widoczna paginacja wyraźnie wskazuje k. 6-22. Skąd taka rozbieżność nie wiem.

W opisie podstawy źródłowej na s. 7-8 zanotowano: „Uzupełnieniem burzliwej walki na sejmie warszawskim o rewindykację nadań monarszych na terenie woj. ruskiego i podolskiego jest rękopis znajdujący się w Bibliotece Narodowej w Warszawie”. Towarzyszący mu przyp. 40 wyjaśnia, że mowa tutaj o BN, F. IV.36: „Sprawa posłów województwa ruskiego”. Historyka znającego polskie archiwalia zdziwić w tym wypadku musi sygnatura wyraźnie wskazująca na rosyjską proveniencję rękopisu i jej funkcjonowanie w dzisiejszych realiach. Oczywiście szybko da się ustalić, że w rzeczywistości jest to stara sygnatura rękopisu nr 3081 III. Znajdował się on w Carskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu oznaczony jako Raznojaz. F. IV. 36⁶, a na mocy pokoju ryskiego wraz z innymi polonikami został zwrócony w latach 1923-1934. Wynika z tego, że świadomie lub nie Łukasz Godlewski korzystał, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w niektórych przypisach, z tego samego rękopisu, ale podając różne jego sygnatury, w tym jedną od wielu lat nieużywaną (nieistniejącą).

W rozprawie nie ma też odniesień do rejestru wypłat strawnego posłom sejmowym 1563/1564 r. zawartego w AGAD, ASK II, Rachunki sejmowe, nr 22 (<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17711665>, 16 VII 2024). Powoływanie się na drukowane *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność J. Uchańskiego*, t. 3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1890, ogranicza się do jednego tylko listu nr 19 s. 61 (list zamieszczony jest faktycznie na s. 60-61), skierowanego do Stanisława Hozjusza z Bielska 9 VI 1564, a więc ponad dwa miesiące po sejmie, przy całkowitym braku znajdującej się tam korespondencji z czasu trwania obrad warszawskich.

⁴ W *Sprawie posłów ziemskich* wskazano też wystąpienia sejmowe szeregu parlamentarzystów z innych ziem, nie tylko ruskich, których Ł. Godlewski nie zauważa. Nie zanotowano ich również w *książce Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*.

⁵ Eligiusz (Eligi) Piotrowski (1788-1863), prawnik i historyk, prezes Sadu Głównego Wołyńskiego w Motowidłowie. Informację o nim można znaleźć chociażby w Wikipedii.

⁶ Zob. J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Carskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu*, Kraków 1910, s. 275-278 (nr 369).

Kończąc rozważania na temat źródeł w recenzowanej pracy, należy stwierdzić, iż autor posiada bardzo słabą orientację w zasobie źródłowym dotyczącym sejmu 1563/1564, budzącą podejrzenia o rzeczywistą znajomość wszystkich materiałów, na które się powołuje. Narracja opiera się na diariuszu wydanym przez A. T. Działyńskiego i to nie wyzyskanym całkowicie. Inne materiały są użyte jedynie pomocniczo i w niewielkim stopniu.

Liczne braki widoczne są również w literaturze. Na początku wstępu (s. 4) znalazła się informacja, że sejm warszawski 1563/1564 r.: „nie doczekał się odrębnego opracowania monograficznego”. Nie jest ona ścisła, bowiem istnieje niedokończony artykuł Władysława Cichockiego, *Sejm warszawski w roku 1563/4* opublikowany w dwóch częściach w wydawnictwach *II Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem za rok szkolny 1929-30*, Brześć n. Bugiem 1930, s. 3-14 oraz *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Franciszka Karpińskiego w Śniatynie za rok szkolny 1930/31*, Śniatyń 1931, s. 3-25 [obie dostępne w Internecie: <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/5635/edition/5192/content> oraz <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/2681/edition/2485/content?ref=desc>, 16 VII 2024]. Zapowiedziana ostatnia część niestety się nie ukazała.

Braków w bibliografii jest znacznie więcej. Wybiórczo można wskazać np. drukowane zestawienia studentów Uniwersytetu Krakowskiego, które powinny zostać użyte przy podawanych w tabelach i w tekście informacjach o wykształceniu uczestników sejmu 1563/1564 r. (inaczej są one zdecydowanie niepełne). Wśród nich należy wymienić wydawnictwa źródłowe *Metrykę czyli album Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1509-1551*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Warszawa 2010 oraz starszy *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, fasc. 2, (ab anno 1515 ad annum 1551), red. A. Chmiel, Kraków 1892, a przede wszystkim dostępny online *Corpus Academicum Cracoviense. Elektroniczna baza studentów i profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim 1364-1780* (<https://cac.historia.uj.edu.pl/>). Pomijam podobne rejestry dla uczelni zagranicznych odwiedzanych przez Polaków w XVI w. Wykształcenie senatorów, podawane w doktoracie z licznymi brakami, da się łatwo znaleźć w nieznanym Łukaszowi Godlewskiemu książce A. Kamler, *Od szkoły do senatu. Wykształcenie senatorów w Koronie w latach 1501-1586. Studia*, Warszawa 2006.

Jednego z drobniejszych aspektów sejmu warszawskiego 1563/1564 r. dotyczy niewykorzystany w pracy artykuł J. Jaworskiego, *Sprawa przywileju Aleksandra na sejmie warszawskim 1563 r. a geneza pierwszej ustawy archiwalnej*, „Archiwista Polski”, 13 (2008), nr 2. Niewłaściwe wydaje się pominięcie klasycznej książki J. Jasnowskiego, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Warszawa 1939, która na s. 349-356 opisuje udział delegatów litewskich pod przywództwem Radziwiłła w sejmie. Mogłaby ona stanowić świetny komentarz np. do podrozdziału *Walka o kształt unii na sejmie warszawskim 1563/1564 r.* (s. 216-226), gdzie czegoś takiego ewidentnie brakuje. Zadziwiające jest niewykorzystanie publikacji S. Grzybowskiego, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957, poświęconej marszałkowi sejmowemu. Przydatny powinien być dla Ł. Godlewskiego artykuł J. Gałuszki, *Sędzia ziemski przemyski Walenty Orzechowski – zapomniany bohater sejmu lubelskiego 1569 roku*, „Rocznik Przemyski”, t. 57, z. 2 (25), 2021, traktujący o wybitnym ruskim parlamentarzyste, kilkakrotnie już tutaj wspomnianym. Niektóre kwestie prawne związane z egzekucją dóbr mogłyby pomóc wyjaśnić tekst K. Goźdz-Roszkowskiego, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę „nullo iure” w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1999. W rozważaniach dotyczących księstw oświęcimskiego i zatorskiego, z pewnością przydatne byłyby publikacje A. Nowakowskiego, *Dzieje ustroju i prawa księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, Białystok 1988; *Odrębności*

prawnoustrojowe księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego w latach 1564-1772, „Studia Historyczne”, R. XXVIII, 1985, z. 4 oraz *Prawne aspekty inkorporacji Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Polski 1563/4*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXXVI, z. 2, 1984. Pomijam cały szereg tekstów nie związanych bezpośrednio z sejmem warszawskim 1563/1564 r., ale mogących pomóc w wyjaśnieniu wielu omawianych na nim spraw (m.in. K. Gorski, W. Szczuczko, *Stany Niższe Prus Królewskich wobec egzekucji dobr i „unii” z Koroną na sejmie koronnym w Piotrkowie 19 lutego 1563 roku*, AUNC, Nauki Humanistyczno-Społeczne, nr 230, Filologia Polska, 36, 1991).

Uwagi merytoryczne

Monografia sejmku powinna przede wszystkim zawierać wnikliwy opis obrad oraz ich genezy i skutków. W przypadku recenzowanej monografii, jak już wspomniałem, narracja opiera się w gruncie rzeczy na jednym diariuszu wydanym przez A. T. Działyńskiego i niestety jest jego streszczeniem z niewieloma elementami analizy oraz stosunkowo rzadkimi odniesieniami do innych źródeł lub literatury. Jednocześnie zawiera wiele błędów i pomyłek. Część z nich pokazuje słabą znajomość realiów szesnastowiecznej Polski i braki w merytorycznym przygotowaniu autora.

Kuriozalne jest nagminne i konsekwentne, błędne tytułowanie jednego z najważniejszych i najaktywniejszych senatorów Spytki Wawrzyńca Jordana równocześnie wojewodą krakowskim i sandomierskim (s. 63, 64, 66, 113, 121, 145, 240). Badacz zajmujący się nowożytną Polską powinien wiedzieć, że łączenie obu tych wysokich urzędów nigdy w tej epoce nie miało miejsca. Jordan był wprawdzie najpierw wojewodą sandomierskim, ale w 1561 r. awansował na krakowskiego, podczas gdy województwo sandomierskie objął po nim 31 VII 1561 Stanisław Spytek Tarnowski i piastował w okresie sejmku warszawskiego 1563/1564. Tarnowski jeden jedyny raz pojawia się w doktoracie na s. 113 gdzie z tytułem wojewody sandomierskiego został wymieniony wśród senatorów nieobecnych w Warszawie. Uderzające, że na tej samej stronie dwa wiersze niżej między spóźnionymi widnieje: „wojewoda krakowski i sandomierski Spytek Jordan”. Łukasza Godlewskiego takie zestawienie zupełnie nie razi lub jest dla niego niedostrzegalne.

Liczne błędy znajdują się w tabelach umieszczonych w pracy. W efekcie zbudowany na podstawie ich zawartości podrozdział 2 (pt. *Trzy stany sejmujące podczas obrad sejmku warszawskiego 1563/1564 r.*, na s. 55-72) w rozdziale II, wymaga całkowitej poprawy oraz weryfikacji większości znajdujących się w nim danych i wniosków (zresztą nie tylko on). Zwłaszcza w odniesieniu do senatorów (s. 64-66) oraz izby poselskiej (s. 68-72). Nieścisłości w tabelach nie tłumaczy odnosząca się do nich rozbijająca deklaracja autora na s. 77: „Poniżej przedstawione dane dotyczące senatorów i posłów są niestety niepełne i mogą być obciążone błędami”. Wiele z nich można sprostować i wyjaśnić odnosząc się do dostępnych źródeł i literatury. Nie sprawdzałem wszystkich znajdujących się w nich danych, ale przykładowo w tabeli 3. *Rejestr senatorów obecnych na sejmie warszawskim 1563-1564 roku* (s. 78-85), da się bez większego trudu uzupełnić rubrykę dotyczącą wykształcenia. Jako osoby o nieustalonej edukacji, których wykazano 26, zostali niewłaściwie oznaczeni: prymas Jakub Uchański – studiował w Krakowie 1522, wcześniej ucząc się prawdopodobnie w szkole katedralnej w Krasnymstawie; wojewoda brzeski Jan ze Służewa (Służewski) – student w Lipsku 1545; wojewoda inowrocławski Jan Krotowski (Krotoski) – w Heidelbergu 1567 i Wittenberdze 1570-1571; wojewoda podolski Jan Starzechowski – uczeń szkoły w Tarnowie zorganizowanej przez Jana Tarnowskiego; wojewoda płocki Arnolf Uchański – uczęszczający prawdopodobnie do szkoły katedralnej w Krasnymstawie; wojewoda rawski Andrzej Sieprski (Sierpski) – prawdopodobnie ukończył szkołę katedralną w Płocku; kasztelan rawski Stanisław Wolski –

studiował w Krakowie 1542, Boloni 1542 i Rzymie 1545; a kasztelan santocki Wojciech Sędziwój Czarnkowski w Wittenberdze 1543 i Lipsku 1545⁷.

Poza tym w tabeli 3 znajdują się również inne błędne informacje o poszczególnych senatorach (sprawdziłem wybiórczo tylko niektórych). Np. wojewoda mazowiecki Stanisław Ławski jako senator uczestniczył nie tylko w sejmach 1562/1563 i 1563/1564, ale także 1556/1557, 1558/1559, 1566. Ponadto był katolikiem (zanotowano w jego przypadku nieustalone wyznanie), co jasno wynika z jego biogramy dostępnego w PSB, którego zresztą w doktoracie nie wykorzystano⁸. Wpisany poniżej Andrzej Sierpski (Sieprski) został błędnie określony jako starosta i wojewoda płocki (tym ostatnim był od 1562 Arnolf uchański, występujący w tej samej tabeli 2 wiersze wyżej), wśród piastowanych przez niego urzędów nie wymieniono natomiast podkomorstwa płockiego (od 1518), nie odnotowano jego wykształcenia, a oprócz zaznaczonych w tabeli obecności na sejmach 1562/1563, 1563/1564 i 1565 r., Sierpski był jeszcze posłem płockim w 1518 i 1523 oraz zasiadał w senacie od 1536 r. (np. już za rządów Zygmunta Augusta jako senator by z pewnością obecny na sejmie 1556/1557 i 1566 r.). Te oraz inne informacje można znaleźć w nieuwzględnionym przez Łukasza Godlewskiego biogramie Sierpskiego w PSB⁹. Mimo powoływania się na podobny biogram dotyczący Stanisława Splawskiego, wśród piastowanych przez niego urzędów nie została uwzględniona kasztelania międzyrzecka, którą posiadał w latach 1568-1569. Na dodatek da się wskazać jego wyznanie, był katolikiem, o czym świadczą chociażby zapisy na rzecz kościoła katedralnego w Płocku i kolegiaty w Sierakowie¹⁰. Umieszczony w tabeli pod Splawskim, kasztelan santocki Wojciech Sędziwój Czarnkowski, poza przypisanymi mu urzędami, był jeszcze w latach 1568-1578 starostą generalnym wielkopolskim, a wyznawał katolicyzm (mimo znajomości jego biogramu w PSB Łukasz Godlewski tego nie odnotował, m.in. zaliczając Czarnkowskiego do senatorów o nieustalonym wyznaniu). Niepełny i z błędami jest wpis dotyczący tak ważnej postaci (odgrywającej niezwykle istotną rolę na sejmie 1563/1564) jak wojewoda ruski i hetman wielki koronny Mikołaj Sieniawski (przede wszystkim urodził się w 1489 a nie 1498 r., hetmanem wielkim koronnym został w 1563 nie 1561, ale zakładam, że to literówki). Pominięto piastowane przez niego urzędy strażnika polnego 1531-1539 i starosty halickiego 1549-1557. Nieprawdą jest jakoby Sieniawski uczestniczył jedynie w sejmie warszawskim 1563/1564 r. Posłował z ziemi halickiej na sejm 1524/1525, a już jako senator był obecny na sejmach w 1548, 1553, 1554, 1556/1557, 1562/1563, 1566, 1567, 1569 (w trakcie którego 21 lutego zmarł). Jego życie i działalność zostały przedstawione w artykule w PSB, nieznanym Łukaszowi Godlewskiemu¹¹, który natomiast uwzględnił w bibliografii biogram dotyczący jego syna też Mikołaja, nie uczestniczącego w sejmie warszawskim 1563/1564 r. Nie odnosząc się do wszystkich braków złe opracowanie tabeli 3 powoduje błędy w innych częściach pracy (o czym napisałem już wyżej). Dobrze obrazują to powtarzające się nieścisłe informacje dotyczące wyznania senatorów. Łukasz Godlewski na s. 65 oraz w zakończeniu na s. 239 napisał o 8 senatorach z nieustalonym wyznaniem, podczas gdy w rzeczonyj tabeli widnieje takich 5, a po pobieżnym zweryfikowaniu danych, co wykazałem powyżej, zostaje tylko 2.

Jeszcze więcej mankamentów, nawet po pobieżnym przejrzaniu, da się znaleźć w tabeli 5. *Posłowie obecni na sejmie warszawskim 1563-1564 – wykaz alfabetyczny* (s. 88-99). Przede

⁷ Zob. A. Kamler, *Od szkoły do senatu. Wykształcenie senatorów w Koronie w latach 1501-1586. Studia*, Warszawa 2006, s. 95, 293, 312, 313, 321, 322; D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 208, 218, 232.

⁸ H. Kowalska, *Ławski Stanisław*, PSB, t. 18, s. 285-286.

⁹ H. D. Wojtyska, *Sierpski (Sieprski)/ Andrzej*, PSB, t. 37, s. 241-243.

¹⁰ I. Kaniewska, *Splawski Stanisław*, PSB, t. 41, s. 149.

¹¹ M. Plewczyński, *Sieniawski Mikołaj*, PSB, t. 37, 123-130.

wszystkim wbrew tytułowi parlamentarzyści nie zostali w niej umieszczeni w porządku alfabetycznym, co jest jednym z wielu przykładów niestaranności w rozprawie. Ustalenia dotyczące wymienionych w niej posłów, a dotyczy to także tabeli 7. *Aktywność posłów na sejmie warszawskim 1563-1564*, nie wykraczają poza dane zawarte we wspomnianej już wyżej książce *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*, a nawet w wielu wypadkach są uboższe. Bez szczegółowej weryfikacji można wskazać w obu tabelach rozliczne nieścisłości. Np. Grzegorz Makowiecki (odnotowany w tabeli 5 na s. 94) był chorążym halickim, a wcześniej podsędkiem. Łukasz Godlewski tego nie ustalił, bowiem jak można domniemywać przepisał tylko informacje zawarte w opracowaniu *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*, a tam z nieznanym mi powodem zostało to pominięte. Natomiast wystarczyło sięgnąć do przywoływanej już tutaj wcześniej edycji diariusza sejmu 1563/1564 *Sprawa posłów ruskich*, aby tam na s. 459 znaleźć wiadomość o piastowaniu wtedy przez Makowieckiego godności chorążego halickiego. Jest to zresztą również odnotowane w wydany spisie urzędników województwa ruskiego¹². Nadto Grzegorz Makowiecki był kalwinistą i nie powinien zostać oznaczony jako osoba o nieustalonym wyznaniu. Identycznie było z należącym do kościoła reformowanego Stanisławem Pieniążkiem z Iwanowic, który na dodatek nie był na warszawskim sejmie 1563/1564 r. debiutantem (tabela 5 s. 95), bowiem posłował wcześniej na sejm 1556/1557. Z błędami zanotowano także w tabeli 5 obecność na sejmach posłów (jeszcze raz zaznaczam, że nie sprawdzałem wszystkich, ograniczyłem się w tym wypadku do s. 97-98): Pawła Skotnickiego (na wyrost przypisano mu obecność na sejmie 1558/1559); Stanisława Słupeckiego, który wbrew wpisowi Łukasza Godlewskiego był kalwinistą (brak posłowania z 1558/1559); Jana Strzyża (Sterzesza), będącego od co najmniej 1569 r. pisarzem ziemskim halickim (brak posłowań z 1562/1563, 1569, 1572)¹³; Macieja Sułkowskiego (brak posłowania z 1556/1557), Marcina Szymanowskiego, któremu należy jeszcze dodać godność podsędka ziemskiego sochaczewskiego oraz z pewnością katolickie wyznanie (brak posłowań z 1553, 1562/1563, 1566, 1569, 1576/1577, 1578, a na dodatek w doktoracie niewłaściwie przypisano mu reprezentowanie na sejmie ziemi gostynińskiej, podczas gdy był posłem sochaczewskim); Mikołaja Troszyńskiego (brak posłowań z 1556/1557 i 1562/1563). Widniejącemu na s. 98 stolnikowi sanockiemu Andrzejowi Wapowskiemu h. Nieczuja nie dodano objętych już po sejmie 1563/1564 urzędów podkomorzego sanockiego i przede wszystkim kasztelana przemyskiego. Z tą ostatnią godnością zmarł 23 II 1574 r. w wyniku obrażeń zadanych przez Samuela Zborowskiego, stając się tragicznym uczestnikiem głośnych wydarzeń o ogromnym znaczeniu i konsekwencjach dla dziejów Rzeczypospolitej. Z pewnością posiadał Wapowski jako senator znacznie większe doświadczenie parlamentarne niż przypisywana obecność jedynie w Warszawie 1563/1564.

Nieporozumieniem moim zdaniem jest umieszczenie w doktoracie tabeli 6. *Osoby zasiadające w izbie poselskiej spoza wyboru na sejmikach*. Nie opatrzonej jej żadnym komentarzem, stąd nie wiadomo według jakiego kryterium wybrano wymienionych w niej czterech szlachciców. Nie wiem skąd pochodzi informacja o zasiadaniu w izbie poselskiej na sejmie 1563/1564 senatora, kasztelana śremskiego Wojciecha Czarnkowskiego? Brak również wyjaśnienia obecności w tej tabeli Wojciecha Norskiego. Jan Palczowski występował na sejmie nie jako poseł, ale delegat księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, trudno więc mówić o jego zasiadaniu w izbie poselskiej. Stanisław Szafraniec posłował wprawdzie na wcześniejszy sejm piotrkowski 15622/1563 r., ale nie spotkałem się z informacją, aby był wśród posłów w Warszawie (nie odnalazłem, może źle szukałem, wiadomości na ten temat w przywołanym w doktoracie artykule H. Kowalskiej, *Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. III, 1958).

¹² *Urzednicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII- XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. III, z. 1, Wrocław 1987, s. 36, 59, 364.

¹³ Posiada on, nieznanym L. Godlewskiemu, biogram w PSB, t. 45, s. 88-89.

W kolejnej tabeli 7. *Aktywność posłów na sejmie warszawskim 1563-1564* (s. 100-104), występują liczne braki. Np. nie wskazano aktywności Rafała Leszczyńskiego (s. 101), a przecież był on jednym z najczynniejszych i najważniejszych parlamentarzystów obecnych wówczas w Warszawie (Ł. Godlewski sam napisał o działaniach Leszczyńskiego na s. 68, 70, 71, 75). Nie odnotowano też wystąpień i działań na sejmie: Hieronima Filipowskiego, Andrzeja Gołuchowskiego, Pawła Skotnickiego i Sebastiana Śmigielskiego¹⁴. Aktywność pierwszego z nich została pominięta w opracowaniu *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*, więc w doktoracie także nie została uwzględniona, choć przemawiał przed królem 23 XII 1563 r.¹⁵. Łukaszowi Godlewskiemu umknęły też inne formy działalności Filipowskiego, znanego zwolennika reformacji, kalwinisty i antytrynitarza (w rozprawie w tabeli 5 na s. 90 został oznaczony literą n - wyznanie nieustalone) oraz ważnego przedstawiciela ruchu egzekucyjnego, który oprócz sejmu 1563/1564 posłował także w 1562/1563, 1566 i 1567. Informacje o nim można znaleźć w PSB¹⁶, ale poświęconego mu biogramu w bibliografii doktoratu brak.

Niepełna i tym samym niewiele mówiąca jest tabela 4. *Aktywność senatorów na sejmie warszawskim 1563-1564 roku* (s. 85-88), ponieważ zupełnie nie uwzględniono w niej wotów i przemówień senatorskich, czyli głównej formy działalności parlamentarnej członków senatu.

Tabela nr 8. *Chronologia wydarzeń sejmowych ze względu na problematykę obrad*, również jest nieściśła i niedopracowana. Pomijając już oparcie jej wyłącznie na jednym diariuszu wydanym przez A. T. Działyńskiego, nie wymieniono m.in.: aktywności parlamentu w dniach 7, 20, 21, 22, 24, 25 i 26 I 1564 r.¹⁷

Pozostałe błędy wymagające moim zdaniem odnotowania, pozwolę sobie wymienić poniżej w kolejności ich występowania (zapewne nie wszystkie wychwyciłem):

S. 61 – autor wylicza wojewodów koronnych na przełomie 1563 i 1564 r., błędnie uwzględniając wśród nich połockiego, który był urzędnikiem litewskim. Podobnie jest z kasztelanem żmudzkiem, niewłaściwie zaliczonym do polskich kasztelanów większych. Podano, że było 5 kasztelanów z Prus Królewskich, podczas gdy powinno być 3 (zresztą prawidłowo wymieniono ich na s. 62: chełmiński, elbląski, gdański).

S. 61, 72 i inne – Łukasz Godlewski dla określenia przynależności do szlachty średniej, bogatej i magnaterii bezkrytycznie używa za Ireną Kaniewską (*Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548-1572*, Kraków 1974, s. 86), zaproponowanego przez nią kryterium opartego na liczbie posiadanych wsi, bez wyraźnego i dobitnego stwierdzenia nieprecyzyjności i daleko idącej umowności takiego założenia, bo po prostu wieś wsi nierówna, a poza tym niektórzy posiadali także miasta. Zdaje się nie zauważać obecnej od lat w nauce krytyki takiego kryterium. Zresztą służy ono w doktoracie do formułowania bardzo ogólnych, nieprecyzyjnych, w gruncie rzeczy oczywistych i nic nie wnoszących stwierdzeń, np. „Używając kryterium Ireny Kaniewskiej większość senatorów należy zaklasyfikować do możnowładztwa lub bogatej szlachty” (s. 61).

S. 62 – do grona kasztelanów większych włączono nieistniejącego garwolińskiego (Garwolin, leżący w ziemi czerskiej, był jedynie siedzibą starosty niegrodowego). Co ciekawe, mimo błędnego dopisania dwóch niewłaściwych kasztelanów krzesłowych - żmudzkiego oraz garwolińskiego, ich ogólna liczba 16 podana na s. 61 jest właściwa).

S. 64 – pisząc o doświadczeniu parlamentarnym senatorów (także w tabeli 3) autor całkowicie pominał ich udział w sejmach jako posłów, tym samym zupełnie wypaczając informacje o kompetencjach i przygotowaniu członków senatu do prac sejmowych.

¹⁴ Aktywność Gołuchowskiego, Skotnickiego i Śmigielskiego została odnotowana w książce *Posłowie ziemscy koronni 1493-1600*, s. 140, 143, 146, 148.

¹⁵ I. Kaniewska, *Sprawa posłów ruskich*, s. 450-451.

¹⁶ S. Szczotka, *Filipowski Hieronim*, PSB, t. 6, s. 457-460.

¹⁷ Zob. *Zrzodlopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego*, t. II, s. 271, 311-319; I. Kaniewska, *Sprawa posłów ruskich*, s. 460-462.

S. 71 – pomijając nieprecyzyjne ustalenia Łukasza Godlewskiego dotyczące piastowania przez posłów na sejm 1563/1564 r. urzędów ziemskich i innych, napisał on nadto: „Kilku posłów powiązanych było z wojskiem koronnym. Urząd wojskiego lubelskiego pełnił Mikołaj Samborzecki z Okrzei, a Stanisław Sierakowski, Stanisław Trojan Rachański i Tomasz Żółkiewski byli chorążymi”. Stwierdzenie takie niedwuznacznie sugeruje identyfikowanie przez autora ziemskich godności wojskiego i chorążego z wojskiem, co dowodzi ewidentnej nieznajomości staropolskiej struktury urzędniczej.

S. 75 – konstatacja jakoby: „Izba poselska w przeciwieństwie do senatu była znacznie mniej zróżnicowana ze względu na status majątkowy i wpływy w państwie swoich członków. Zamożność większości posłów była zbliżona” jest całkowicie nieuprawniona. Np. wystarczy porównać majątek jednego z najaktywniejszych w izbie posłów Rafała Leszczyńskiego (jednego z najbogatszych ludzi w Wielkopolsce) ze stanem posiadania marszałka sejmu Mikołaja Sienickiego. Natomiast wpływy tej dwójki w państwie były nieporównywalne z osiąganymi przez np. Marcina Wilczka, reprezentującego ziemię kołomyjską.

S. 78, 88, 99 – w objaśnieniach do tabel 3 (przyp. 272), 5 (przyp. 287) i 6 (przyp. 301) Wśród wymienionych użytych w nich skrótów widnieje m.in.: „p – protestant (członkowie kościoła ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, arianie, anabaptyści)”. Mam nadzieję, że stwierdzenie o obecności wśród koronnych senatorów i posłów na sejmie 1563/1564 wyznawców anabaptyzmu jest zwykłym lapsusem, a zamiast nich powinni zostać wymienieni bracia czescy (byli nimi np. posłowie Rafał Leszczyński, Stanisław Lipski).

S. 119 – Zygmunt I Stary w 1520 r. zaciągnął 10 tys. zł. Pożyczki pod zastaw Biecha od Seweryna Bonera (zm. 1549), a nie od jego syna Stanisława, będącego jedynie spadkobiercą długu i beneficjentem zastawu.

S. 123 – podobnie, pieniądze na prowadzenie wojny 1519-1521 pod zastaw Lanckorony pożyczył królowi Mikołaj Wolski (zm. 1548), a nie jego syn i spadkobierca Stanisław. Autor niefrasobliwie miesza zmarłych pożyczkodawców z ich dziedzicami i dysponentami zastawów żyjącymi w okresie sejmu 1563/1564 r.

S. 187 – tego samego typu pomyłką, jest informacja jakoby to Zygmunt August „wpłynął na obsadę stanowiska arcybiskupa ryskiego” w 1539 r. przez Wilhelma Hohenzollerna, podczas gdy królem był wówczas Zygmunt Stary.

S. 187-193 – pomijając bardzo uproszczony i nie zawsze trzymający się chronologii opis sytuacji w Inflantach przed 1563 r. są one nagminnie określane w doktoracie mianem „państwa Zakonu Inflanckiego”, podczas gdy była to swoista konfederacja terenów arcybiskupich, biskupich i należących do Zakonu Kawalerów Mieczowych. Przy okazji można wytknąć, że Ryga i Rewel były może „największymi portami bałtyckimi z obszarów Europy Środkowej i Wschodniej” (bez względu na to co oznaczają te ostatnie pojęcia geograficzne), ale z pewnością nigdy nie zaliczał się do takich, wymieniony wraz z nimi Dorpat (Tartu), nie leżący nad morzem.

S. 228 – Łukasz Godlewski wykazuje nieznajomość stosunków w Wielkim Księstwie Litewskim, tytułując Jana Szymkowicza marszałkiem wielkim litewskim. W rzeczywistości był on tylko marszałkiem hospodarskim (dworskim), a czasie sejmu warszawskiego godność wielkiego litewskiego (ziemskiego) pełnił Mikołaj Radziwiłł „Czarny”.

Osobną sprawą są niedostatki w aparacie naukowym pracy lub często jego brak. Nie wskazano go w przypadku tabel 1, 2, 3 (gdzie wskazano tylko przy niektórych osobach dotyczące ich biogramy w PSB, zresztą wiele pomijając), 4, 6, 8, 9; a w tabeli 5 podano jedynie zbiorcze zestawienie wykorzystanych opracowań w dodanym do jej tytułu przyp. 287. Na wielu stronach nie ma jakiegokolwiek aparatu, np. s. 105-107. Nie towarzyszy on także pojedynczym, wydawałoby się istotnym informacjom. M.in. na s. 178, gdzie podano procentowe dane dotyczące wyznań na terenie Polski w XVI w. Są one nieścisłe (po zliczeniu otrzymujemy wynik 111 %), a szukając jakiegokolwiek źródła tej wiadomości na następnej stronie

natrafiamy na przyp. 597, odwołujący się do książki Marzeny Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformowanych*, Białystok 2004, ale bez podania jakichkolwiek stron, czyli do całej liczącej 308 stron (nie jest to jedyny taki przypadek w recenzowanej pracy). Problem w tym, że publikacja M. Liedke dotyczy Litwy a nie Korony, ale być może Łukasz Godlewski tego nie wie, gdyż nie podał pełnego jej tytułu, zaś w zestawieniu bibliografii na końcu doktoratu w ogóle nie została uwzględniona. Bywa, że w podanych w przypisach publikacjach brak danych występujących w tekście, do którego się odnoszą (np. na s. 188-189, przyp. 637).

Częste w całej pracy są publicystyczne, dyskusyjne i chyba nieprzemyślane twierdzenia. Np. o rzekomym otoczeniu Korony i Litwy przez wrogów zewnętrznych (s. 123-124, 165). Mówiono tak na sejmie, zazwyczaj prokrólewscy senatorowie, ale było to przejawskrawione w celu wywołania odpowiedniego wrażenia i nakłonienia szlachty do przeznaczania większych środków na obronność. Ewidentnie brak tutaj analizy treści przekazywanych w diariuszu. Trudno też zgodzić się ze zdaniem: „iż większość mieszkańców Prus Królewskich była pochodzenia niemieckiego” (s. 184). Podobnie nieuzasadnione wydaje się przypisywanie Albrechtowi Hohenzollernowi w okresie sejmu 1563/1564 politycznych aspiracji zmierzających do odzyskania wpływów w Prusach Królewskich, biorąc pod uwagę atak paraliżu, którego książę doznał we wrześniu 1563 r. i związane z tym jego dalsze perturbacje zdrowotne (urodził się w 1490 r. i miał wówczas skończone 73 lata, zmarł w 1568). Nieuzasadniona i nieuprawniona wobec magnatów z Litwy jest także opinia: „Trudno dlatego mówić o patriotyzmie, stawianiu dobra państwa nad własne korzyści i realizmu politycznego wśród możnowładztwa litewskiego” (s. 221).

Podsumowanie

Mimo starań, których dowodzą chociażby rozmiary tej recenzji, nie znalazłem w pracy doktorskiej Łukasza Godlewskiego zasługujących na odnotowanie pozytywnych stron, nawet w małych jej fragmentach. Brak jakichkolwiek nowych ustaleń, liczne błędy oraz nierzetelność autora pozwalają mi ocenić, że nie jest ona oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego i nie spełnia wymagań określonych w art. 13 pkt. 1. *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. W związku z tym wnioskuje o niedopuszczenie mgra Łukasza Godlewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marcel Ferenc